

15 06 2024 wieczorne Marian – Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy

15 06 2024 wieczorne Marian – Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy

Chwała Bogu za to, że mamy cel, bardzo dobry cel. Cel godny tego, żeby poświęcić wszystko, aby go osiągnąć – dom Ojca. Nie ma niczego takiego jak dom Ojca, naszego Niebiańskiego Ojca. Nie ma nic. Nawet oko tego nie widziało, ucho nie słyszało o tym, co przygotował Ojciec wszystkim Swoim synom i córkom, którzy do Niego wrócą w Jezusie Chrystusie. Tam wszystko będzie doskonałe. Niczego tam już nie będzie się poprawiać.

Tak jak mówiliśmy, jest duchowy człowiek i cielesny człowiek. My byliśmy cielesni i przez urodzenie na nowo z Boga przeszliśmy na fundament duchowości. Słowo Boże mówi, że zmysłowy człowiek nie rozumie tego, co jest napisane w Słowie Bożym, duchowy zaś tak, i że duchowy człowiek nie podlega ludzkiemu osądowi, bo on żyje w sposób inny niż żyją tutaj cielesni ludzie. On żyje w sposób duchowy, ma duchową społeczność z Bogiem i Duch Święty zaznajamia tego duchowego człowieka z tym wszystkim kim jest Bóg, co Bóg nam dał. Doświadczenie duchowego człowieka jest więc niesamowite, bo on jest wprowadzony w chwalebne niebiańskie działania Boga. I dlatego Paweł pisze, że ten duchowy człowiek, gdy jest wprowadzany w to chwalebne działanie Boga, doświadcza tych duchowych wspaniałości. Gdyby on się cofnął, to nie ma już ratunku. Bo już doświadczył, zobaczył, został wprowadzony w tą chwałę, i ma już porównanie między tym, co przemija a tym, co wiecznie trwa. I gdyby ten człowiek cofnął się, już finał, nie ma. Drugi raz Jezus nie będzie umierał za takiego człowieka. Dobrze więc jest iść dalej, dobrze być prowadzonym, bo wtedy jest ratunek, jest zbawienie. Bo można sobie mówić: O, to ja nie ryzykuję. I tak wtedy zginiesz, bo musisz żyć duchowym życiem. Trzeba tam wejść i trzeba tam żyć, trzeba tam funkcjonować.

Księga Objawienia 5 rozdział, w wierszach 1-14 czytamy pewne Słowa, bardzo cenne i ważne Słowa i po tym możemy zorientować się na jakiej zasadzie my w ogóle wystartowaliśmy do wieczności i co było powodem, że dano nam prawo ratowania się. To musi być coś, co przenika nas całkowicie, co zdobyło nasze całe myślenie, całe nasze jestestwo. To jest tak ciekawe, tak pociągające, że człowiek, który zaczyna trochę widzieć, chce więcej, chce więcej widzieć, cały czas chce więcej. Nie może powstrzymać się, bo doznaje, że to jest o wiele więcej, jeszcze bardziej chwalebne, jeszcze piękniejsze. I w ten sposób człowiek się rozwija właśnie, bo wzrasta w chwale. Chrystus jest przed nim odkrywany i on coraz więcej widząc Chrystusa, coraz bardziej pociągany jest, by Go poznawać. Poznawać, poznawać, dalej poznawać.

„I widziałem w prawej dłoni tego, który siedział na tronie, księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami. Widziałem też anioła potężnego, który wołał głosem donośnym: Któż jest godny otworzyć księgę i zerwać jej pieczęcie? I nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej wejrzeć. I płakałem bardzo, że nie znalazł się nikt godny otworzyć księgę ani do niej wejrzeć. A jeden ze starców rzecze do mnie: Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci.” Obj. 5,1-5.

Dowiadujemy się więc, że nie było nikogo godnego, który mógłby otworzyć tą Księgę. Niesamowite! Całe niebo, archaniołowie, serafowie, aniołowie, starcy, całe to niebiańskie zgromadzenie i między nimi nie było ani jednego godnego otworzyć tą Księgę. Tylko Jeden. Dlaczego On był godny otworzyć tą Księgę?

„I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię. I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki tego, który siedział na tronie, a gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, ”Obj.5,6-9

Rozumiemy to? Gdyby nie Jego Ofiara, nikt z nas nie mógłby iść do domu Ojca, nikt z nas. Ani serafowie, ani aniołowie, ani starcy, nikt nie był w stanie uczynić tego, co uczynił ten Jeden, ten Jeden. Dlatego na Nim powinniśmy skupić całą uwagę. Skoro całe niebo skupiło na Nim uwagę, to cóż my, jeżeli dowiedzieliśmy się, że to jest właśnie Ten Jezus, który był na ziemi w ciele, i który jest Synem Boga i Synem człowieka. To On przez to, że dał Siebie ukrzyżować za mnie i za ciebie, uzyskał taką chwałę u Swego Ojca, tak wywyższył Go Ojciec; za ciebie i za mnie!

Jeżeli to nie zdobywa nas, to znaczy, że coś jest nie tak z wierzącymi ludźmi. Całe niebo śpiewa pieśń, całkiem nową pieśń. Ona jest po raz pierwszy śpiewana w niebie – Godzien jest Baranek. Niebo rozbrzmiewa nową pieśnią, pieśnią wykupienia, pieśnią wydostania nas z niewoli ciemności. Dlatego bylibyśmy głupcami, gdybyśmy nie zrozumieli, że chodzi o tego właśnie Jezusa, cały czas chodzi o Niego. On jest najcenniejszy, najważniejszy.

„ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.” Obj.5,9-10.

Mamy dalszą część, w której jeżeli my się nie znajdziemy, to chybiliśmy całkowicie cel. Jeżeli my nie będziemy mieli doświadczenia, że my jesteśmy rodem królewskim, kapłaństwem, ludem nabytym, który oddaje Bogu cześć w duchu i prawdzie dlatego, że zostaliśmy wydostani z tego całego zepsucia przez Ofiarę Jednego Bożego Baranka, jeżeli my nie przyjmiemy tej pozycji królewskiej, kapłańskiej, to my jesteśmy po prostu głupi. Rozumiecie, On zdobył to dla mnie i dla ciebie, żebyśmy my dzisiaj byli z tego rodu kapłańskiego, z tego rodu królewskiego. Piotr pisze, że jako kapłani, królowie, my się budujemy nawzajem na dom dla Boga. Każdy kamień jest królewski, kapłański. Tam Baranek jest wpisany w każdy jeden kamień. Jeżeli my tego nie pojmiemy i zrobimy sobie z tego religię, to my jesteśmy głupcami, totalnymi głupcami. Otwarto przed nami Księgę, której nigdy byśmy nie poznali, gdyby nie Ten Baranek, nikt nie mógłby jej otworzyć, nikt by się nie dowiedział co jest najważniejsze dla Boga – a to był ty i ja – niesamowite, co? Jeżeli my byliśmy najważniejsi dla Boga, to dlaczego Bóg nie miałby być najważniejszy dla nas? On dał nam wzór, przykład. Jeżeli On ciebie i mnie wycenił na to, żeby dać Swego Syna za mnie i za ciebie, to czy ja nie mam wycenić Boga na to, by oddać Mu całego siebie? Boże weź mnie, weź mnie, Boże. Zapłaciłeś najwyższą cenę, nie chcę żyć sam, nie chcę żyć sama, nie chcę żyć po swojemu, koniec. Chcę żyć dzięki Tobie, chcę żyć jak kapłan, jak król, który wypełnia zadanie na ziemi; ród królewski, kapłański. I to uczynił Jezus Chrystus jedną Ofiarą.

To nie jest zabawa w jakąś religię, to nie jest coś, że spotykają się i rozchodzą się. Mamy posługę do wykonania i tą posługę każdy z nas musi wykonać. Inaczej mówiąc: Ja jestem świątynią, ty jesteś świątynią, a w tej świątyni ty jesteś kapłanem i królem, i ja jestem kapłanem i królem, i mamy uczyć Tego, dla którego ta świątynia zaistniała – Ojca i Syna w jednym Duchu. To jest to, po co to wszystko się stało. Żebyśmy tu na ziemi, czcąc Boga, bo Bóg szuka takich, mogli być pewni, że gdy dobiegniemy swego ostatniego tchnienia, jesteśmy w grupie tych, po których wróci Jezus, aby zabrać nas do domu Ojca.

To jest nasze zadanie. Nie tylko czytać. Dlaczego kapłani czytali Biblię? Dlatego, żeby wiedzieć co robić. Dlaczego królowie mieli czytać Biblię? Dlatego, żeby wiedzieli co robić. Nie dlatego, żeby wiedzieć, że tu jest napisane, ale co z tym zrobiliśmy, to jest najważniejsze.

„i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi. A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokół tronu i postaci, i starców, a liczba ich wynosiła krocie tysięcy i tysiące tysięcy; i mówili głosem donośnym: Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogostawieństwo. I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogostawieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. A cztery postacie mówiły: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.” Obj.5,10-14.

Sam Jezus powiedział chodząc po ziemi: Ojciec miłuje Mnie, bo Ja jestem gotowy życie oddać; za mnie za ciebie, żebyśmy nie musieli już żyć byle jak. Nie musisz żyć byle jak, możesz mieć nową naturę. Jako Boże dziecko możesz usunąć ją, możesz powiedzieć, że nie chcesz, nie zależy ci na tej naturze, nie zależy ci na tym, żeby należeć tylko do Boga. Chcesz tu na ziemi pożyć sobie, możesz to odłożyć tak, jak odłożyliśmy to, że byliśmy ludźmi, żyliśmy jak zwierzęta. Możemy odłożyć ludzkość na bok, bo żyliśmy jak zwierzęta, zachowywaliśmy się jak zwierzęta i Słowo Boże mówiło, że byliśmy jak bydło, zepsute człowieczeństwo. I teraz z powrotem dzięki Chrystusowi odzyskaliśmy wartość człowieka. To czy mielibyśmy Go uznać za nic nie wartego w codzienności, skoro On przywrócił nam prawdziwą wartość? Utraciliśmy ją w Adamie, odzyskaliśmy w Chrystusie; Bóg jest zadowolony. Czy my mielibyśmy być niezadowoleni z tego, co zrobił Pan Jezus? Bóg mówi, że z tego powodu wywyższył Go, ponad wszystkich wywyższył Go. Czy my nie mielibyśmy wywyżżyć Go w nas, w codzienności? Zróbmy to, róbmy to codziennie, okazując, że tak, byłem głupi, ale już nie jestem głupi, jestem teraz już mądrym dlatego, że wiem, że Jezus zrobił to dla mnie, żebym mógł Cię, Ojczy, uczcić, żebym mógł uczcić Cię, należąc do Twego Syna w taki sposób, jak Ty chcesz. Myśl o tym gdy idziesz do domu, gdy wstajesz, gdy cokolwiek robisz. Myśl o tym, że masz wyznaczony cel. Tak jak Jezus miał wyznaczony cel przed założeniem świata, aby przyjść, wykupić nas z tej naszej niewoli, wydostać nas z tego zepsucia, przywrócić nam obraz Boga, żebyśmy mogli być w społeczności z Bogiem, tak naszym zadaniem teraz jest wywyższać Chrystusa, wiedząc już cośmy stracili w Adamie. Raz można być głupim, tak? No, raz można być głupim i nie rozumieć czegoś, ale dwa razy być głupim, kiedy już wiemy, że toczy się teraz bitwa o wieczność? Nie tylko o lepsze ziemskie życie, ale o całą wieczność; to byłoby niesamowicie głupie. Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga. Potem ludzie wierzący też żyją jakby nie było Boga. Mówią więc w sumie dokładnie to samo: Nie ma Boga, żyjemy jak chcemy, aby nam tylko było dobrze w tym chrześcijaństwie, żeby nam się tu dobrze wiodło. Podczas gdy nie; Jezus mówi, że On nas odkupił, żeby nas uratować. On położył więc Swoje życie za mnie, za ciebie, za owce. Położył za nas, żeby mieć jedną owczarnię i by On był Pasterzem wszystkich owiec. W 53 Izajasza jest bardzo wyraźnie napisane, że za to, co zrobił otrzymał poznanie i otrzymał nas za to, że wykupił nas własną Swoją Krwią.

List do Rzymian 5, 8-21: *„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego. A nie tylko to, lecz chlubimy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania.”* Zobaczcie jak wywyższony jest Chrystus. *„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli; albowiem już przed zakonem grzech był na świecie, ale grzechu się nie liczy, gdy zakonu nie ma; lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego,*

który miał przyjść. Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak ma się sprawa z darem, jak ze skutkiem grzechu jednego człowieka; albowiem wyrok za jeden upadek przyniósł potępienie, ale dar łaski przynosi usprawiedliwienie z wielu upadków. Albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała przez jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia. A zakon wkroczył, aby się upadki pomnożyły; gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała, żeby jak grzech panował przez śmierć, tak i łaska panowała przez usprawiedliwienie ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.”

Jesteśmy wyznawcami jednego Imienia Jezusa Chrystusa. Mamy świadomość, że jesteśmy Jego ciałem. Od Jego ciała wymaga się to, żeby On mógł decydować w tobie i we mnie. My powinniśmy oddać Mu wszelkie prawa do siebie i pilnować, żeby On mógł wykonać to, po co przyszedł, żeby On w tobie i we mnie mógł to wykonać, żebyśmy byli zdobyci dla pomysłu Boga, że On nie tylko chce, żebyśmy przestali grzeszyć. On chce, żebyśmy mieli z Nim wyjątkową społeczność tu na ziemi. Mówi: Pragnąłem zawsze mieć z Izraelem taką społeczność, żebyście byli wyłącznie dla Mnie. I nie mógł tego osiągnąć, bo tam cały czas było to ciało. I przyszedł Chrystus, umarł za mnie i za ciebie, żeby usunąć naszą cielesność, żeby Bóg mógł mieć nas w końcu ze Sobą. Ale kiedy my nie dopilnujemy tego duchowego zwycięstwa, cofamy się z powrotem pod cielesność i znowu cielesność oddziela nas od Boga. I teraz wierzący człowiek, a oddzielony od Boga. To jest niesamowite. Cielesność oddziela od Boga. Dlatego Paweł pisał do nich, że możecie różne rzeczy czynić, a jeżeli nie macie miłości, już jesteście niczym, nic nie znaczy to, co robicie. Nie może Bóg mieć społeczności.

Zobaczmy więc co musimy między sobą uporządkować, co usunąć, jakie rzeczy usunąć, co musimy zmienić między sobą, żeby Bóg mógł tu być. Z powodu Niego żyjemy, z powodu Pana umieramy, Pańscy jesteśmy. Powinniśmy wszyscy myśleć, co powinniśmy zrobić. I to powinno być normalne, oczywiste, że tak myślimy, że między nami nie ma nikogo, kto nie chciałby być dla Chrystusa. Powinno być to normalne. A jednakże ciężko jest znaleźć tą normalność, gdziekolwiek ciężko ją znaleźć. Pan przyszedł do wszystkich narodów, wszystkich plemion, wszystkich języków, żeby kto tylko uwierzy, mógł wyruszyć i mógł się ratować. To jest dla nas bardzo, bardzo ważne, dlatego budujemy się na Boży dom.

Księga Objawienia 2, wiersze 26-29 czytamy: „Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi łaską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane; taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mego; dam mu też gwiazdę poranną. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.” Dam mu taką władzę; będą królować na ziemi, będą królować na tej ziemi, władać ludami. Jego lud, Jego królewski lud, kapłaństwo; będziemy rządzić na ziemi dlatego, że wygraliśmy, że nie zamieniliśmy tej chwały, którą On nam przyniósł, znowu na głupie, głupie chrześcijaństwo. Wcześniej życie, które mieliśmy, dostaliśmy od Boga, zamieniliśmy na głupie życie; teraz zamieniamy życie wieczne znowu na głupie życie, głupie życie, życie bez radości, bez wdzięczności, bez chwały, po prostu taki mozół. Bóg mówi: Ja mam już was dość z tym waszym mozolem. Przecież dałem wam wszystko, dałem wam przebaczenie, dałem wam pojednanie, dałem wam Ducha Świętego, dałem wam wszystko, co tylko mogłem dać. Ponieważ Bóg powiedział, że w Nim obdarzył nas całkowitym obdarzeniem niebios. Można więc powiedzieć, że Bóg już nic nie zatrzymał. Wszystko nam dał w Chrystusie. Mówi: A teraz wytrwajcie w Nim do końca. Trwajmy w Nim, pomagajmy sobie, wspierajmy się nawzajem, bądźmy uczciwi. Tu nikt nie wymaga, żebyś był momentalnie fenomenem, czy była

fenomenką. Chodzi o to, by z dnia na dzień, korzystając z Chrystusa, coraz więcej, coraz więcej było widoczne tego Chrystusa w nas i pośród nas. Nie, żeby On uchodził, ale żeby coraz więcej było Go widać; o to walczmy, o to starajmy się. To nie polega na tym, że ja będę coraz bardziej faryzejski, tylko mam być coraz bardziej Chrystusowy. Nie tyle, że będę wiedział więcej od innych, ale że to co wiem, będę czynił. To jest Chrystusowe. To jest bardzo ważne.

1Piotra 1,13-23: *„Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym.”* W każdym postępowaniu naszym bądźmy świętymi, bo On jest święty. *„ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.”*

Możemy powiedzieć to w ten sposób, że każde moje, czy twoje prawdziwe zawołanie: Abba, Ojcze! do Boga w niebie, czci Jezusa, szanuje Jezusa, bo On jest tym nasieniem, z którego my zostaliśmy zrodzeni jako synowie i córki, żeby móc do Boga w niebie mówić: Ojcze. To jest niesamowite uczczenie Syna, że my do Boga w niebie mówimy: Ojcze. Przez to czcimy Syna; kto czci Syna, czci Ojca. Kto poprzez Syna czci Ojca, też czci Syna. Mamy więc uczczenie Ojca poprzez przychodzenie do Niego i uznawanie Go za Ojca, bo zrodził nas. I czcimy Syna, przez którego my zostaliśmy zrodzeni. Każde twoje: Abba, Ojcze, mówi: W Synu, w Jezusie Chrystusie i ja jestem synem, w Synu, w Jezusie Chrystusie i ja jestem córką. Jestem dzieckiem Boga w Synu Jezusie Chrystusie. Abba, Ojcze! chwali Syna, chwali zwycięstwo! To właśnie określili w niebie, On zrobił ród królewski, kapłaństwo święte. Bóg zrodził nas w Swoim Synu. To było niesamowite zwycięstwo! Nie starzy ludzie ulepszani, lepieni, jakoś składani; stare zakończone na krzyżu, wszystko zaczyna się na nowo. Nowy, duchowy człowiek powstaje w Chrystusie, który rozpoznaje duchowe wartości i zaczyna rozumieć; w ten sposób właśnie, kiedy rozumiem, że to jest mój Ojciec, Niebiański Ojciec, Bóg w niebie jest moim Ojcem dzięki Jezusowi, dzięki Jezusowi, dzięki temu, że On umarł za mnie na krzyżu. Bo cały czas byłbym dzieckiem diabła, byłbym dzieckiem diabła i ty też, i wszyscy bylibyśmy jedną rodziną tak, jak byliśmy; diabła mieliśmy za ojca. To była taka rodzina. A teraz mamy Ojca w niebie, jest to inna rodzina, święta rodzina, czysta, miłująca się nawzajem. Róbmy to, ludzie róbmy to. Będąc dziećmi Boga róbmy to, co przysługuje czynić dzieciom Boga. Bóg lubi gdy Jego dzieci żyją w zgodzie, gdy się miłują, szanują, pomagają, wspierają się nawzajem, umywają sobie nogi, jak mówi Pan Jezus. Róbmy to. Przecież po to właśnie jesteśmy Bożą rodziną. Nie odstawajmy, nie mówmy: Nie mam czasu na to. Jak nie masz czasu na to, żeby być rodziną Boga? Nie masz czasu? To wszędzie możesz to robić przecież, w każdym momencie.

Nie chcę, żeby ktoś nie myślał o tym, że to jest jakaś krytyka, czy cokolwiek innego by ktoś myślał o tym; ale łatwo napisać wiadomość. Zrób to! Zrób to, już nie raz mówiłem, zrób to, co piszesz, zrób to, pokaz innym, że ty to robisz, że jesteś takim, że jesteś taką. Niech to będzie widoczne. Bo to jest chwalebne, że my nie tylko mówimy, nie tylko piszemy. My tak żyjemy. Boże dzieci żyją w ten sposób. My jesteśmy światłością tego świata. Dzięki Chrystusowi możemy wołać: Abba, Ojcze! I to zawsze mówi: Jezusie

Chrystusie, chwałę Ciebie teraz! Abba, Ojczy! Chwałę Ciebie, Panie Jezu! Chwałę Ojca, chwałę Syna. Chwałę Syna, chwałę Ojca. Niesamowite i to jest piękne!

To więc zostało mnie i tobie dane, abyśmy mogli być świętymi. Pan Jezus po to właśnie tu przyszedł. Chrześcijaństwo jest niesamowicie ciekawe, niesamowicie ciekawe, bo nie zaspokoisz tej ciekawości do końca. Dopiero kiedy wróci Pan, wtedy Go poznamy tak, jak my jesteśmy poznani. Nasza ciekawość znajdzie wypełnienie dopiero, kiedy On wróci. Nie możemy powiedzieć więc, że już zaspokoilem swoją ciekawość i już tak bardzo nie ciekawi mnie ten Chrystus, już wiem o Nim, wiem to, wiem tamto, nie muszę już tak zagłębiać się w Biblię, już wiem, co tu jest napisane, a więc czym się zajmę? Ciałem, cielesnością. I poszło i wszystko poszło sobie gdzieś tam. Czyńmy to. Jezus mówi. Czyńmy to, czyńmy to, czyńmy to, co dzieci Boże mają czynić, nie czekając na emocje, na jakieś nie wiem; no, może jakby mnie coś poruszyło, to może wtedy. I co? Poruszyło cię raz, drugi, potem cię nie poruszyło, i nie ma, nie ma chwały, nie ma dziecka Bożego, wyparowała chwała. Nie, tak nie ma.

List do Efezjan 2,11-22. Zobaczcie jak apostoł mówi: „*Przeto pamiętajcie o tym*” Jakie to jest więc ważne: Będziemy wam o tym przypominać, będziemy wam stale o tym przypominać, abyście pamiętali o tym do końca swoich dni, i abyście innym to przypominali do końca swoich dni, żeby później inni innym przypominali do końca swoich dni, żebyśmy wszyscy sobie to nawzajem przypominali, abyśmy pamiętali, aż wróci Chrystus. A pamiętasz? A pamiętasz to jak żyłeś wcześniej, jak żyłaś wcześniej? Czy nie z tego właśnie przyszedł wyzwolić nas Chrystus? Czy mamy dalej żyć po staremu, czy wszystko stało się nowe? A pamiętasz, że byłeś głupcem? Pamiętasz, że nie chciałeś być głupcem? Pamiętasz, że byłaś głupia, a nie chciałaś być głupia? Pamiętasz, że chciałeś być mądry, mądra? Przecież Chrystus jest naszą mądrością! Ludzie! Przecież to nie jest mądrość filozoficzna, psychologiczna. To jest mądrość realna, rzeczywista. Jezus wiedział co wybrać, co odrzucić. My też dzięki Niemu możemy wiedzieć, co wybrać, co odrzucić. Niesamowita chwała! A więc: „*Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele, byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Pamiętajmy, tacy byliśmy. „Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową.”* Pamiętajmy, byliśmy daleko, a teraz jesteśmy już blisko. Zmieniła się więc sytuacja dzięki Chrystusowi Jezusowi.

„*Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni,*” On to uczynił. „*On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń,*” Niesamowite zwycięstwo Chrystusa. Dlatego On był godzien otworzyć tą Księgę. „*i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga,*” Tak mamy się czuć, tak się mieć naprawdę, bo już nie jesteśmy dziećmi świata, jesteśmy dziećmi Boga. Nasz dom jest w niebie. My tu jesteśmy dla Niego, dla Jego chwały. My jesteśmy teraz nowymi ludźmi. My jesteśmy ludźmi według Chrystusa, my jesteśmy wydobyli z tego zła, żeby prowadzić nowe, czyste, święte życie. My już nie jesteśmy dla chwały diabła, ale dla chwały Jezusa tu na tej ziemi, aby uczczony był Chrystus w nas. Bo On spłacił nasz dług i pojednał nas z Bogiem przez Swoją Ofiarę, przez Swoją Krew. Dlatego kiedy On pojednał nas z Bogiem, Bóg wywyższył Swojego Syna i posadził Go po Swojej prawicy, aby wszyscy oddawali cześć tak Ojcu i Synowi, jak Ojcu, tak i Synowi, aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. „*zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.*”

I mogę powiedzieć z całą oficjalnością Królestwa Bożego, że to wszystko dzieje się przez wiarę. Tu nie ma nic przez dotykane. Albo wierzysz, albo nie. Wszystko dzieje się tu przez wiarę – słyszysz, wierzysz, masz. Słyszysz, nie wierzysz, nie masz. Słyszysz, wierzysz, radujesz się. Słyszysz, nie wierzysz, nie radujesz się. Proste. Działa to więc na zasadzie wiary. Sprawiedliwy z wiary żyć będzie, będzie korzystać z tego kim jest Pan Jezus Chrystus.

Przeczytamy jeden wiersz z Listu do Filipian,3,9, gdzie apostoł pisze: „*i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie,*” – nic nie próbując tam wnieść swojego; tu nawet zakon, a co dopiero to, jak my żyliśmy całkowicie bez „*lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary,*” Sprawiedliwość z wierzenia w Chrystusa Jezusa. To jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze. Pan uczynił cudowne zwycięstwo. Kiedy On wziął nasze grzechy na krzyżu, tam diabeł został pokonany, tam wszystko zostało spłacone, my zostaliśmy pojednani z Bogiem, zostaliśmy uwolnieni z całej naszej grzeszności, żebyśmy mogli przyjąć całe nasze nowe człowieczeństwo w Chrystusie Jezusie. Dlatego też otrzymaliśmy nową naturę od Boga. Kiedy On nas zrodził przez Swego Syna, dał nam Swoją naturę. I dzięki tej naturze właśnie zaczęliśmy doznawać, że jest nam dobrze z Bogiem. Nie uciekaliśmy już od Boga, lgnęliśmy do Boga. To jest niesamowita zmiana! Wcześniej nie wiedzieliśmy jak się zachowywać przed Bogiem. A kiedy to się stało, już wiedzieliśmy. Byliśmy z Nim na tych świętych warunkach i mogliśmy w święty sposób rozmawiać z Nim, a On z nami. I po to właśnie przyszedł Jezus. Tego pilnujemy. Wszystko, co tu jest na tej ziemi, próbuje wyciągnąć nas z tego duchowego człowieka i z powrotem posadzić w cielesnym chrześcijaństwie; każdy żyje sobie, każdy po swojemu, spotykamy się, śpiewamy, a potem każdy żyje sobie, po swojemu, spotykamy się, śpiewamy; to nie po to przyszedł Chrystus. On przyszedł po to, by gdy się spotykamy, byśmy czcili Ojca i Syna w jednym Duchu, żebyśmy byli zgromadzeni w Nim, żebyśmy mieli poczucie że my już nie jesteśmy dla bezsensu, że my jesteśmy dla sensu. A sensem jest Jezus Chrystus. Mamy już sens życia, mamy już świadomość, że to, co teraz ma dziać się między nami, to musi być coś nowego.

To nie jest stara ulepszona wersja relacji, ale całkowicie nowa relacja, całkowicie nowa relacja, relacja dzieci Bożych. Nigdy nie mieliśmy świadomości, że my, ludzie obcy sobie, poprzez zrodzenie w różnych domach według ciała, zostaliśmy uwolnieni od znajomości według różnego ciała, co czytamy w 2Koryntian 5,14-17. Uwolnieni od tego wszystkiego, już nie według starego, ale według nowego człowieczeństwa. Róbmy to, bo to jest właśnie świadectwo Chrystusa, że nie myślimy jak starzy ludzie po swojemu, tylko myślimy jak nowi ludzie według chwały Chrystusa. To jest zwycięstwo nad diabłem; nowe człowieczeństwo jest zwycięstwem nad diabłem. Bo diabeł ogarnął stare człowieczeństwo, wszyscy zgrzeszyli i wszyscy dostaliśmy się w niewolę diabła.

Nowe człowieczeństwo jest na wolności. Dopóki jesteś nowym człowiekiem, jesteś na wolności, nic diabeł do ciebie nie ma. Dopóki żyjemy na wolności, budujemy się, wspieramy się, pomagamy sobie, jesteśmy uczciwi wobec siebie, czytamy co powinniśmy robić, jak powinniśmy robić i robimy to, jesteśmy wolni. Jezus powiedział: „*Poznacie prawdę i ona was wyswobodzi*”. Prawda wyzwala, wyswobadza. Zostałem wykupiony za najwyższą cenę, ty też, abyśmy razem mogli prowadzić jednomyślne życie według jednego Chrystusa.

Doradzam wszystkim, którzy by chcieli znaleźć religię, żeby się upamiętali i pomyśleli, że religia nie da nic nikomu. Szukajcie Chrystusa, życia, prawdziwego życia. Nie religii, nie być, a potem pójść i myśleć sobie, że jestem lepszy od innych. To nic nie jest lepsze. To byłoby głupie, gdyby człowiek przychodził przed Oblicze Boga i nic by nie wziął od Niego. To byłoby głupie. Musimy coś wziąć, coś cennego, coś wartościowego. Chrystus przyszedł na ziemię i co? I wziął coś wartościowego. Zapłacił za to najwyższą cenę; a tym wartościowym to jesteś ty i ja. Ceń się wysoko i nie pozwól się diabłu przekupywać za byle co.

Ceń się wysoko i rób to, co chce Niebiański Ojciec, mówiąc: Abba, Ojcze! Zawsze pamiętaj, to jest dzięki Synowi. Musiało być nasienie czyste, nieskalane, święte nasienie, aby przez nie Bóg mógł zrodzić Swoje potomstwo. Chwała Bogu za każdego urodzonego z Chrystusa Jezusa. Niech Duch Święty działa w nas.

Jest wielka bitwa przeciwko temu człowieczeństwu, wielka bitwa. Diabeł chce zepchnąć to nowe człowieczeństwo z powrotem w stare człowieczeństwo, żeby żyć tak sobie, jakoś tam. A my walczmy o nowe, święte, czyste, miłujące się nawzajem, budujące się nawzajem. Zostałeś ochrzczony, zostałeś ochrzczona, powiedziałaś: nie chcę już żyć ja. Rób to codziennie. Nie chcesz żyć, to nie chciej żyć, nie chciej żyć. Po co żyć? Dla grzechu, dla bezmyślności? Jak można żyć dla Boga, dla Jego chwały. Wygrajmy więc i niech Imię Pana Jezusa będzie uczczone, uwielbione. Mamy za co Go czcić, mamy za co Go czcić. To jest niesamowite, że to, co wczoraj też Pawełek opowiadał, że Bóg doprowadza do pokuty chłopaka, daje mu smutek ku upamiętaniu, żeby upamiętał się i porzucił zło. Niesamowity Pan. Niech to każdy z nas wykorzysta. Chwalmy Pana nieustannie. Amen.